

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 205

Wydawnictwo i redakcja „Kurjer Częstochowski”  
Częstochowa Adolff Hitler Allee 13 tel. 22-43 i 22-49  
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 64.  
Dla odbiorców obowiązuje cennik Nr 1.

Częstochowa, poniedziałek 30 sierpnia 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 1 zł 50 gr. (prócz tego portu 72 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie  
Przedsiębiorstwa w Gen. Gub.

Rok V.

## Zgon króla Bułgarii Borysa III-go

### Na tron wstąpił książę Symeon Tirnowo

SOFIA, 30 sierpnia. — Premier i minister spraw zagranicznych profesor Fioff ogłosił w sobotę wieczorem, o godz. 20-iej, za pośrednictwem radia, następującą proklamację:

„Jego Królewska Mość król i car Borys III Zjednoczyciel, po krótkiej chorobie zmarł dziś, to jest 29-go sierpnia 1943 r., o godz. 16.22, w otoczeniu rodziny. Wielka jest i niepomnierna boleść Bułgarii i narodu bułgarskiego. Naszym świętym obowiązkiem jest spełnienie jego postawienia i w jedności krocząc nadal po wskazanej przez Niego drodze.”

Proklamację tę podpisali wszyscy członkowie rządu bułgarskiego.

Król Borys III narodził się w dniu 30 stycznia 1894 r. w Sofii. W roku 1906, jako następcę tronu, został mianowany podporucznikiem armii bułgarskiej. W r. 1912 uzyskał stopień kapitana i wstąpił w szeregi bułgarskiej siły zbrojnej. W wojnie bałkańskiej w roku 1912 — 1913 oraz w wojnie światowej 1915 — 1918, brał czynny udział na wszystkich frontach.

Kiedy król Ferdynand I, po załamaniu się frontu bułgarskiego, ustąpił z tronu w jesieni 1918 r., wstąpił na tron król Borys III w dniu 3 października 1918 r. wśród bardzo ciężkich warunków. Traktat z Neuilly pozbawił Bułgarię żyjących obszarów, a kraj, wyczerpany długoletnimi wojnami, stał w obliczu ruiny gospodarczej. Przyczyniły się również do tego niepokoje, spowodowane kracią robotą bolszewicką. Na króla osobiście dokonano dwóch zamachów, z których szczególnie zamach, wykonany w katedrze w Sofii, przy czym 150 osób poniosło śmierć, a 200 odniosło rany, stanowił dobitny dowód powagi sytuacji.

W roku 1930 król Borys poślubił księżniczkę włoską Giovannę. W roku 1937 urodził się następcą tronu Symeon, książę z Tirnowo. Talenty rządzenia młodego monarchy prowadziły kraj przez wszystkie trudności i przeszkody w ciągu ostatnich 25-ciu lat. Od roku 1936 król sprawował nieograniczoną władzę rządzającą, t. j. był jedynym inspirowanym i twórcą wszystkich idei politycznych w Bułgarii.

W roku 1940, dzięki kierownictwu króla Borysa, udało się polityce bułgarskiej odzyskać na drodze pokojowej południową Dobrudżę, a w następnym roku Bułgaria, dzięki swej pozycji po stronie mocarstw Paktu Trzech, odzyskała z powrotem swe dawne obszary: Trację, Macedonię i Morawie. Sukces ten przekreślił ostatecznie krzywdę, spowodowaną układem z Neuilly.

SOFIA, 30 sierpnia. — Śmiertelne zeznania króla Borysa wystawiono w nocy na niedzielną widok publiczny w kaplicy dworskiej. W pałacu królewskim zarządzono 12-miesięczną żałobę dworską, z czego 6 miesięcy ciężkiej żałoby.

SOFIA, 30 sierpnia. — W ślad za proklamacją o śmierci króla Borysa III podano do wiadomości narodowej bułgarskiej następującą proklamację:

„Bułgarzy! Dzisiaj, w dniu 28 sierpnia 1943 r., JKMóść, następcę tronu ks. Symeon Tirnowo, ulubieniec i nadzieja Bułgarów, zgodnie z § 84 konstytucji, wstąpił na tron, jako Symeon II.

Na podstawie § 151 konstytucji, aż do uregulowania kwestii regencji, kierownictwo państwa spoczywać będzie w ręku Rady Ministrów.

W tej chwili wzywamy wszystkich Bułgarów, by jeszcze bardziej garnęli się do tronu króla i, wierząc w szczęśliwą przyszłość Bułgarii oraz pokładając nadzieję w Bogu, kroczyli dalej obroną drogą. — Rada Ministrów.”

Proklamacja zakończyła się okrzykiem na cześć króla Symeona II i narodu bułgarskiego.

### Żałoba narodowa

SOFIA, 30 sierpnia. — Rada Ministrów zarządziła żałobę narodową, trwającą przez 40 dni. M. in. w tym czasie będą zamknięte wszystkie lokale rozrywkowe. Święty Synod powolił naważać, że w całym kraju nie wolno, aż do odwołania, urządzać wesel.

SOFIA, 30 sierpnia. — We wszystkich garnizonach armii bułgarskiej, w starej Bułgarii, jak i na obszarach okupowanych przez wojska bułgarskie, odbyło się na

dziele zaprzysiężenie na wierność młodemu królowi Symeonowi II. W szkole wojskowej w Sofii, w której król Borys tak często bawił, zaprzysiężenia dokonał osobiście minister wojny. Jako pierwszy oficer armii bułgarskiej złożył przysięgę brat zmarłego króla, książę Cyrill, a następnie pozostali oficerowie, podoficerowie i żołnierze.

Na wstępie tego uroczystego aktu minister wojny, generał-porucznik Michoff, ogłosił przemówienie do armii. Po tej uroczystości wszystkie sztandary pułków wojskowych przeniesiono na zamek, gdzie ustawiono je koło trumny ze zwłokami zmarłego króla.

SOFIA, 30 sierpnia. — Przywódcą państwowej organizacji młodzieży Branni, prof. Karaisanow, wydał odezwę, w której postawił:

„Wszystkie formacje składają hołd osobie zmarłego cara Borysa III i jego dziełu. Wszyscy chłopcy i dziewczęta organizacji Branni składają przysięgę wierności nowemu carowi Symeonowi II. Przed Bogiem oraz na świetlaną pamięć JKMości cara Borysa III Branni służą wiernie i ofiarnie służącemu nowemu Carowi i Ojczyźnie.”

## Trzy brytyjskie okręty wojenne ofiarą torped niemieckich

### Podczas nalotu na Norymbergę zniszczono 60 atakujących bombowców

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA 30 sierpnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 28 sierpnia:

Na froncie rzeki Mius, w rejonie koła Charkowa i na południowy zachód od Orła wojska nasze także wczoraj zostały ciężko walkę obronną z przeważającymi liczebnie siłami sowieckiej piechoty i czołgów. Nieprzyjaciół ponownie ponosił ciężkie straty. Zniszczono 161 czołgów. Przez energiczne kontrataki odcięto i otoczono formacje nieprzyjacielskie, które przedarły się.

Lotnictwo na froncie Mius, na zachód od Charkowa i w rejonie na południowy zachód od Orła, atakowało formacje pancernych, kolonny piechoty i kolonny dowozowe nieprzyjaciela. W dniach 26 i 27 sierpnia formacje myśliwskie zestrzeliły 104 samoloty sowieckie.

Podczas ciężkich walk na południowy zachód od Wjaży szczególnie odznaczyła się 20-ta hamburska dywizja grenadierów pancernych.

W nocy na 27-go sierpnia ciężkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skupiska okrętów w rejonie portowym Algieru i trafiły bombami wszelkiego kalibru okręt wojenny oraz 7 transportowców. Ponad południowym Wschodem Niemiec my-

ślący i artyleria przeciwlotnicza straciła 8 samolotów nieprzyjacielskich. Niemiecka łódź podwodna zatopiła na Morzu Śródziemnym silnie strzeżony krążownik brytyjski klasy „Aurora”. Druga uszkodziła torpedami ciężko dalszy krążownik.

### Kondolencje Führera

BERLIN, 30 sierpnia. — Z okazji śmierci króla bułgarskiego Borysa Führer przesłał królowej-wdowie depeszę kondolencyjną, w której m. in. wyraża:

„Wstrząsająca wiadomość o zgonie J. K. Mości króla Borysa poruszyła mnie jak najbardziej. Bułgaria traci z królem Borysem monarchę, który z podziwu godną odwagą i przetrzoną mądrością kierował losami swego narodu. Ja osobiście trać w nim wiernego przyjaciela i aprzymierzeńca.”

Führer wystosował również do premiera bułgarskiego Fioffa depeszę, stwierdzającą m. in.:

„Wiem, że jako wierny doradca był Pan ściśle związany ze swoim władcą w jego historycznej misji, dotyczącej przyszłości Bułgarii i z tego powodu odczuwam, wraz z Panem, w najgłębszy sposób ciężką stratę, jaka dotknęła Bułgarię. Proszę o wyrażenie mojego współczucia także Radzie Ministrów królestwa Bułgarii.”

Na południowym i środkowym odcinku frontu wschodniego trwają ciężkie i szczególnie dla nieprzyjaciela obfitujące w ciężkie walki, które przede wszystkim w ogniskowych punktach, wskutek silnego udziału czołgów i lotnictwa obydwu stron, wzrosły się do największej gwałtowności.

W zachodniej części Morza Syberyjskiego niemieckie łodzie podwodne zatopiły spośród małych konwojów 3 parowce, o łącznej pojemności 13.000 ton.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe podczas dziennego ataku na port w Augusta trafily celnie bombami 4 statki średniej wielkości. W rejonie bojowym Neapolu oraz przed południowym wybrzeżem Sardynii myśliwcy niemieccy zestrzelili wczoraj 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Nasza obrona myśliwiska i artylerii przeciwlotniczej straciła nad Atlantykem, nad okupowanymi obszarami zachodnimi i u wybrzeża norweskiego, 4 dalsze aparaty.

Na Morzu Śródziemnym niemieckie łodzie podwodne zatopiły 3 statki, o łącznej pojemności 20.000 ton i uszkodziły ciężko torpedami wielki transportowiec wojskowy.

Kapitan Rall, dowódca jednej z grup samolotów myśliwskich, uzyskał w dniu 28 sierpnia swe 200-ny zwycięstwo powietrzne.

### Nowy poseł Rumunii

BERLIN, 30 sierpnia. — Führer przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa nowo mianowanego posła królestwa Rumunii w Berlinie Jena Georgehe, który wręczył swoje pisma uwierzytelniające.

### Finlandia a Sowieci

GENEWA, 30 sierpnia. — Według wiarygodnych informacji nadeszłych tu z Helsinek, o spotkaniu przywódcy fińskich związków zawodowych z delegatem angielskich związków zawodowych, jakie miało miejsce w Sztokholmie, nie należy przypisywać większego znaczenia, natury charakterystycznej i nie należałoby z niego wnosić jakichś okoliczności, które mogłyby określić stan kontaktów pokojowych fińsko-angielskich.

Dla czynników oficjalnych w Finlandii nie jest tajemnicą, że pretensje Związku Sowieckiego do aneksji terytoriów fińskich wykluczają możliwość zawarcia pokoju z koalicją anglo-amerykańsko-sowiecką. Po nieważ Sowieci nie zrezygnują z pretenzji włączenia pogranicznych terenów do Rosji Sowieckiej, Finlandia znajduje się obecnie w bezpośrednim zagrożeniu jej niebezpieczeństwem, podobnie, jak to miało miejsce w chwili, kiedy przystąpiła do walki z bolszewizmem w obronie wolności i niepodległości.

### Pani Roosevelt podróżuje

GENEWA, 30 sierpnia. — Brytyjska służba informacyjna donosi z Canberra, że pani Roosevelt po swych odwiedzinach na Nowej Zelandii złoży również wizytę w Australii. Pani Roosevelt ma przybyć do Canberra w najbliższym czasie.

## Turcja zna niebezpieczeństwo bolszewizmu

ANKARA, 30 sierpnia. — Za pośrednictwem czynników stambulskich, zbliżonych do ambasady angielskiej, wdrożyli czynnik brytyjskie z całym natężeniem wojny nerwów na terenie Turcji. Licznymi artykułami, zamieszczanymi pod wielkimi nagłówkami, zamierza się wpłynąć na turkacką opinię publiczną. Wysilki te jednak nie zostały uwiecznione żadnym skutkiem.

Wręcz przeciwnie, odnosi się wrażenie, jak gdyby w Turcji we własnym zakresie rozpatrywano sytuację wojenną. Opierając się na zasadzie neutralności, oceniano stan faktyczny stale stosunkowo trzeźwo i rzeczowo.

Turcja zna niebezpieczeństwo bolszewizmu, śledząc nieustannie poczynania Unii Sowieckiej. Oceniając sytuację, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyścukiąca stanowisko wojskowe Niemiec, dochodzą tutaj do takich wniosków, jak np. „Nabir Nad”:

„Naszym zdaniem nie chodzi tutaj o oczekanie, by w konsekwencji wykorzystata tarcia między aliantami, lecz są to raczej kroki o charakterze wojskowym, posiadające doniosłe znaczenie i opierające się na

następujących przesłankach: alianci nie mogą, jak to miało miejsce w ub. roku, stosować strategii obronnej. Tym razem zmuszeni są do akcji. Niemcy w zupełności uwzględniają taki właśnie stan sytuacji.

Zamiarem Niemiec jest odpowiedzieć na ewentualne ataki na twierdzą europejską takim ciosem, że alianci nie odważą się na powtórzenie tego rodzaju próby. W tej okoliczności dopartywać się należy przyczyny obecnej ciszy po stronie mocarstw Osi.”

W podobnym sensie również „Tasfiri Efkar” zwraca uwagę na zapowiedziane przez d-ra Goebbelsa przeciwuderzenie, które bezwarunkowo należy brać poważnie. Atak aliantów na twierdzą europejską musiałby się rozpocząć przed jesienią, a więc w ciągu najbliższych 25-ciu dni. Mimo wszelkich ofiar i wysiłków Amerykanów, podkreślił „Tasfiri Efkar”, atak ten prawdopodobnie nie będzie dla aliantów uwieńczone lepszym wynikiem, aniżeli wszystkie dotychczasowe próby tego rodzaju. Wówczas okaże się, na czyją korzyść niebezpieczeństwo obrót.

### Włoski komunikat wojenny

RYM, 30 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Na Myrzu Północno-Tyrenskim włoska korweta „Minerva”, pod dowództwem porucznika marynarki Mario Baroglio z Casal Monferato, w dniu 14 sierpnia, po zaciągnięciu postępu, uczyniła nieodłąką do walki łódź podwodną „Saracen”, o czym donosiła admirałnictwo angielskie. 5-ciu oficerów, wśród nich komendanta oraz 41 członków załogi, wzięto do niewoli.

Niemieckie samoloty obrzuciły celnymi bombami statki, stojące na kotwicy w porcie Augusta. Uszkodzono 3 parowce, o łącznej pojemności 18.000 ton oraz jeden krążownik i jeden statek transportowy, specjalnego typu.

Silne formacje samolotów zaatakowały Tarent, Cosenza i Terni, jak również kilka miejscowości w prowincji Neapolu i Cosenzy. Formacje nieprzyjacielskie, które zostały zaatakowane przez myśliwce, wystrącały niebezpiecznie do akcji obronnej straty w przebiegu wielokrotnych gwałtownych walk powietrznych 24 samoloty. — 16 z nich zestrzeliły myśliwce włoskie, zaś 8 myśliwce niemieckie. Dalsze 5 straciła ziemia obrona przeciwlotnicza. 3 myśliwce amerykańskie zostały zestrzelone przez niemieckie samoloty myśliwskie nad Sardynią.

### Straty alianatów na Pacyfiku od 30 czerwca r. b.

TOKIO, 30 sierpnia. — Japoński dziennik „Yomiuri Hoci” publikuje listę strat nieprzyjacielskich, jakie nazyły w okresie od 30 czerwca w rejonie wysp Salomona. Jeśli chodzi o straty oddziałów wojskowych, to wynoszą one przeszło 20.000 żołnierzy.

Ponadto — jak wynika z komunikatów Cesarskiej Kwatery Głównej w Tokio — straty okretowe przedstawiają się następująco: jeden kontrtorpedowiec, 7 łodzi torpedowych, 6 statków do wysadzenia wojsk, jeden ścigacz, i trzy transportowce. Według dzienniku uległo 5 kontrtorpedowców, 7 statków do wysadzenia wojsk, jeden ścigacz, i cztery statki transportowe.

Zestrzelono 433 samoloty zaś 78 aparatów zdemolowano na ziemi.

Jeśli powyższe dodamy do cyfr podanych przez Cesarską Kwaterę Główną, wówczas okaże się, że w okresie od ostatnich dni czerwca do 25 sierpnia zatopiono 9 krążowników i 11 kontrtorpedowców, zaś uszkodzono cztery krążowniki i 8 kontrtorpedowców.

### Imperium brytyjskie, a St. Zjedn.

GENEWA, 30 sierpnia. — Wiechrabia Bennett b. premier kanadyjski — jak donosi „World Press News” — wygłosił w Londynie przemówienie przed czolowymi przedstawicielami prasy angielskiej na temat Imperium Brytyjskiego.

Istnieje wielka możliwość, mówił on, że Anglia utraci swoje Imperium, nawet gdyby wygrała wojnę. Chodzi jednak głównie o to, aby Wielka Brytania na czas zabezpieczyła sobie linie komunikacji powietrznej w granicach swojego Imperium. Od rozpoczęcia amerykańskich dostaw, na podstatę nstawy lombardowej, wytworzył się wśród wielu Anglików kompleks, który na leży wytypić. Mianowicie obawiają się oni, że jeżeli wypowiedzą otwarcie swoje poglądy i będą obstawali przy swoich prawach, mogą obrazić Stany Zjednoczone. To fałszywe obawy należy rozproszyć. Jeżeli Anglii nie odzyskają zaufania w samych siebie w stosunku do Amerykanów, wówczas istnieje niebezpieczeństwo, że pewnego dnia Stany Zjednoczone opuszczą Anglię i jej Imperium.

### Kanada odczuwa brak narybku lotniczego

LIZBONA, 30 sierpnia. — Nowi rekruci, zaciągnięci w miesiącach kwietnia, maju i czerwcu, pokryli zaledwie połowę miesiecznego zapotrzebowania lotniczego w zakresie rekrutów — pisze wychodzące w Ottawie czasopismo „Canadas Weekly”. — „W obecnej chwili żyjemy z własnych zapasów tłuszczy, natomiast nie tworzymy nowych rezerw. Celem wypełnienia luk, powstałych w lotnictwie wyszokono już dotychczas większą część personelu ziemnego na lotników.

„To jednak nie jest jeszcze wszystko — pisze dalej dziennik. Także w przemyśle i w rolnictwie zaczyna się brak robotników, wskutek czego np. przy żniwach po raz pierwszy w tym roku musiano użyć wojska. Z tego powodu zadaniem rządu jest wciągnięcie do pracy wszystkich rezerw roboczych.”

### Pogwałcenie neutralności szwedzkiej

SZTOKHOLM, 30 sierpnia. — Jak donoszą z kół wojskowych, artyleria przeciwlotnicza oddała w czwartek wieczorem kilka strzałów ostrzegawczych do angielskiego samolotu, który ukazał się nad zakładem przemysłu zbrojeniowego w Boxgas. Po strzałach samolot angielski odleciał.

# ZNIWA i KOMUNISCI

Artykuł ponownie ukazał się na łamach „Nowego Kuriera Częstochowskiego”. Przekazany go ponownie omówiono w nim zgodnie z jego, najbardziej żywo i aktualnie zadaniem chwili obecnej (Red.).

(Cz) Propaganda komunistyczna działa na naszych terenach przebiegle. Więcej. Jest chytra i w ohybrosi swej aż perfidna. W latach wojny i w okresie przełomowym nauczyła się wiele. Po okresie klęsk i triumfów, po dokładnym zsumowaniu swych strat i zysków, jakie wyniosła z czasów plądrotek i jawnie działającego Kominternu, stała się mniej buńczuczna i hałaśliwa, ale za to bardziej ostrożna i przewidująca. Unikając manifestacyjnych wystąpień, ukryła się w cieniu spraw i wydarzeń, jakie zaistniały na naszej ziemi od czasu wybuchu wojny i stamtąd niezmiernie kieruje swoją robotą. Umiejąc w zależności od warunków zmieniać i kierunek i metodę pracy, zdolna do częstych i nieoczekiwanych przeskoków zarówno ideologicznych, jak i taktycznych, stwarza sytuację, w których wydawał się może, że działalność jej ogranicza się do minimum lub zgoła zamiera. Ale są to tylko pozory. Propaganda komunistyczna działa ustawicznie i uparcie. Zaś wszystkie jej podstępny i typowe lisie chody są tylko po to obmyślone, by dezorientować zarówno władze

bezpieczeństwa, jak i te warstwy społeczeństwa, wśród których obecnie pracuje.

W przeciwnieństwie do czasów przedwojennych Polska Partia Komunistyczna, pracująca w tej chwili pod szyldem Polskiej Partii Robotniczej, nie żąda dla siebie ani laurów, ani rozgłosu. Działa anonimowo. Chętnie też przemawia w cudzym imieniu, występuje pod obcymi hasłami, a robi to dlatego, gdyż absolutnie nie zabiega ona o jakas ideologiczną postawę społeczeństwa polskiego, a w tym wypadku postawę komunistyczną, a tylko o wytworzenie pewnych korzystnych dla siebie nastrojów. Dlatego też partia komunistyczna w dług różnych wzorów rozwija swoją propagandę wśród robotników, wśród inteligencji i wśród chłopów. Nie szuka dla tych środowisk jakiegis wspólnej platformy. Ubrała tych ludzi według potrzeb dnia. Uderza tam, gdzie się da uderzyć, nie licząc się w najmniejszym stopniu z interesami jednostek i mas. Można powiedzieć jeszcze więcej. Krzywdzi ludzka, wszystkie cierpienia i nieszczęścia są zerem dla propagandy komunistycznej. Im gorzej tym lepiej — oto cyniczne hasło komunistycznych opryszków. Stąd też ta zaciekłość komunistyczna w organizowaniu wszelkich zadrażeń, szerczenia zametu, stwarzania ferme-

tów. Dlatego też komuniści, nie omijają żadnej okazji, aby nie wbiła kłosa między władze i społeczeństwo. Brak pozytywnego ustosunkowania się dożnego odłamu społeczeństwa do rzeczywistości daje im ogromne możliwości, które starają się wykorzystywać w każdy sposób. Sabotaże, denuncjacje, intrzygi, anonimy, często popełnianie zbrodni na Bogu ducha winnych ludziach, oto metody, przed którymi nie cofają się przyszlisi „zabawcy świata”.

Wszystkie te kwestie doskonale ilustruje pewien bieg wydarzeń związany z obcymi i zniwami i nadchodzącym okresem od dawiania t. zw. kontyngentów.

Jeszcze dwa lata temu dla rozmaitych powodów słowo kontyngent miało wyraz bolesny. Rok ubiegły przyniósł znaczną poprawę tych kwestii, zaś w roku bieżącym sprawy te są rozwiązywane według najbariej przydatnych zasad. Chłop polski traktując kontyngent może jako ciężki obowiązek, ale jako obowiązek, który musi ponieść dla dobra ogólnego. Zresztą za do starożności plody dostaje stosunkowo duża wynagrodzenie, które z każdym rokiem jest modyfikowane w korzyść dla dostawcy. Poza tym wysokość wyznaczzonego kontyngentu jest umiarkowana, podział, którego dokonuje sama gromada, podział, którego uwzględnienie stanu poszczególnego gospodarstwa, a w każdym razie nigdy wymiar kontyngentu nie był katastrofalny dla rolnictwa, czego jest dowodem wysoka stopa życiowa naszej wsi. Resultatem tego rodzaju ukształtowania się warunków jest to, że chłop chętnie oddaje kontyngent, a często, manifestując swoją dobrą wolę, deklaruje kontyngent, który niedłokrotnie przekracza oficjalny wymiar. Oczywiście, że taki stan rzeczy nie jest mile widziany przez sowieckich obserwatorów. Zdają sobie oni jednak sprawę, że propaganda papierkowa skierowana przeciw oddawaniu kontyngentów nie zdziałała nic. W tym wypadku chłop będzie zupełnie głuchy. Nie przekonają go ani wywoły przygodnego demagoga, ani przemycane bibula. Pozostaje tylko sabotaż skierowany równocześnie przeciw władzom i przeciw ludności wiejskiej. Sabotaż najbardziej zbrodniczy. Komunistom wiadomo jest doskonale, że nawet pewna utrata zboża nie zachwieje w najmniejszym stopniu niemieckim planem żywnościowym. Jest on zbyt spóisty i opiera się on nie tylko na mądrej racjonalizacji, ale i na dużych, skrzętnie zgromadzonych zapasach. W nadchodzący piaty rok wojny wehdźmy nie oddane zboże najmniej się trzęsąca fermentu i nowych niepokojów. Producent czy tak, czy inaczej zboże oddać musi. Jest wojna, a w czasie wojny obowiązują twarde prawa. Jeśli zniszczony przez komunistyczne bandy gospodarz nie będzie miał ani ziarna w śpichrzu, odda za niego kontyngent gromadzie za stratą dla siebie i swoich rodzin. A jeśli nawet kontyngent takiemu zniszczonemu gospodarzowi zostanie anulowany, to któż da jeść jemu i jego dzieciom!

Tu w całej jaszkrawości uwidacznia się podłość i perfidia komunistycznej roboty. Niszczyc, a na gruzach zniszczeń tworzy nowe i często tragiczne konflikty. Oto pasje stepowego wzyrdniała, dającego się kierować żydowskim spryciarzom. Pasja ludzi ogarniętych żądzą zbrodni, ale pasja, która musi być radykalnie zniszczona. Wiś polska, na terenie której rozgrywiają się te wypadki, zrozumiała niebezpieczeństwo i dojrzała w świetle wydarzeń wojennych do podjęcia zdecydowanej walki z tym niebezpieczeństwem.

## Tanger pod osłoną Hiszpanii

Na przełomie bieżącego stulecia, gdy Tanger był miastem, liczącym zaledwie 20 tys. mieszkańców, pojawili się tam konsulowie państw obcych i wówczas też powstały na wzgórz Morchan pierwsze białe domy Europejskiej. Do zatoki poczęły zjawiać staki wszelkich narodów, a słynny „Cook” potrafił temu osiedlu nadać charakter „tajemniczego miasta” dla międzynarodowych turystów. „Tajemniczość” ta była jednak zwykłym „blufem”. Turystów prowadzono w noccy do dzielnicy arabskiej, emocjonując ich niebezpieczeństwami, które wcale nie istniały.

Tanger stał się stopniowo nowoczesną wieżą Babel, gromadzącą przedstawicieli wszystkich niemal języków i ras. Zmiana ze sfery międzynarodowej na obszar zajęty przez Hiszpanię, istnieje de facto, w sprawie zaś uznania tej suwerenności de

jure, zdecydują o tym dopiero czasy późniejsze. Wymiar sprawiedliwości spoczywa dotąd w ręku międzynarodowego kolegium sędziowskiego. Tanger jest ważnym ośrodkiem gospodarczym na północnych rubieżach Maroka i Afryki zachodniej. Pod względem obronno-politycznym stanowi on przedłużenie Hiszpanii, której zainteresowanie tym obszarem datuje się od stulecia. Strefa Tangeru od dawna stanowiła pomost do macierzy hiszpańskiej i zamknięta jest protektoratem Maroka hiszpańskiego, dlatego też Hiszpania z natury rzeczy pod względem obronno-politycznym i handlowo-politycznym najściślej jest tam zainteresowana ze wszystkich państw. Ze równie i ludność Maroka taki stan rzeczy uważa za korzystny, świadczą o tym dobre stosunki, panujące pomiędzy mieszkańcami tych obszarów a Hiszpanią.

# ŚWIATŁOCIENIENIE

**Kot i biurokracja**

Zabawna historie, świadcząca o przerosłości biurokracji w Anglii, opowiada angielski organ dziennikarski „World Press News”. W okolicy Hornsey młody kot wspiął się na wysokie drzewo, skąd bal się potem zejść. Głównym mizauenciem zwabił swego pana, który wezwał straż ogólną na pomoc. Niebawem też zjawił się dwaj strażnicy z drabiną i uwolnili kota. Reporter James Gleeson z redakcji „Hornsey Journal” udał się do jednego ze strażaków, by odbyć z nim wywiad na temat tej akcji ratunkowej. Strażak oświadczył mu jednak, że prawo udziela informacji o czynności straży ogólniczej ma jedynie jego przełożony kierownik obwodu. Ale i ten oświadczył, że tego rodzaju kompetencje należą jedynie do głównej kwatery dywizji. Dziennikarz pędził zatem do głównej kwatery dywizji, by uzyskać tu odpowiedni materiał. Pełniący służbę urzędnik zajął jednak wprawo do swoich przepisów służbowych i oświadczył zdumionemu reporterowi, że nie jest upoważniony do udzielania informacji w sprawie kotów, może jedynie coś powiedzieć na temat pożarów i skierował go do „miarodajnej władzy”, doradcy prawnego powiatowej straży ogólniczej. Doradca prawny nie miał jednak pojęcia o całym zajściu, przyrzekł jednak, że wyda pisemne zezwolenie na opisanie zajścia z kotem. Wyczerpany do ostateczności reporter nie miał już sił czekać na zjawienie się pisemnego zezwolenia u pierwszego źródła, t. zn. u jednego ze strażaków biorącego udział w akcji ratunkowej i udał się bezpośrednio do właściciela kota, który bez żadnych trudności opowiedział mu o całym zajściu i o przebiegu akcji ratunkowej; dodał przy tym, że strażak musiał wypełnić cztery formularze w sprawie incydentu z kotem.

„Worlds Press News” w związku z tym zauważa: „Zamknięty kot z jakakolwiek inną dowolną sprawą, a wówczas też sama historie można w każdej chwili zastosować do każdej władzy angielskiej”.

### KRYSTYNA WAJCHT

## Ludzie szczęśliwi

Powieść

„Do Amatorskiego, Zimowego Konkursu Fotograficznego w Warszawie...”

Malgosia śmieje się z wykorzystników Ludwisi, kilkakrotnie przechodzi korytarzem pod tajemniczymi zamkniętymi drzwiami łazienki, za którymi dzieje się coś niezmiernie dla niej ważnego, coś, czemu powinna przestąpić, coś, o czym niestety nie wie.

Wymija nawet potem zaaforowanego Stasia, wkładającego uczniowską czapkę daskiem do tyła.

— Pan wychodzi? — Tak! Do kolegi! — odwraca się szybko, żeby ta dobra, ta cudna pani Malgosia nie wychyłała z jego twarzy kłamstwa i zbiega prędko ze schodów.

— Jeśli coś wyjdzie z tego, jej również sprawie przyjemność — myśli Staś i wolno podchodzi do skrzyżnia pocztowej.

Wsuwa do połowy ciemnego otworu kopertę, trzyma ją kurczowo drżącą ręką i zamiera w długim bezsensownym wahanu.

Wrzucić — nie wrzucić, wrzucić — nie wrzucić, wylicza na literach adresu.

Wyszło: nie wrzucić!

W tej chwili trąca go energicznie jakaś zażywna jeżdżość.

— A cóż się pan tak zagapił?! — i wtrąca swoją i Stasia kopertę.

Słychać słaby stuk uderzających o dno puszek listów i Staś odchodzi mrużąc:

— Ano, stało się, zobaczmy...

...Zasoby pieniężne Pawła i Malgosi malcją systematycznie, nieubaglanie, starczy jeszcze na tyle: tyle dni i nie tego nie zmienić.

Nie można nawet marzyć o otrzymaniu pracy. Wędruje nadmiar pracowniczy, firmy urządzają redukcję, na podania o posadę nie odpowiada

ją w ogóle. Woźni zatraskują drzwi pized nosem:

— Co! Jeszcze jeden o pracę? Cóż za czasy!

— Po co jest tyle ludzi na świecie? Czas płynię, jak oszalali, coraz bliższą jest chwila, gdy już deprawy nie będzie z czego żyć.

Byłaby zęarki powędrowały w brudne łapska lichwiarza, nie mając nic więcej do sprzedania. Byłaby siedził namurzony i bawił się beżmyślnie w Piśkiem, próbującym miedych żabków na jego palcach.

Malgosia wygląda przez okno.

Dziwnie! Platecki śniegu wiruje tak radośnie, chociaż nie oni jedni przecież martwią się, że co jutro żyć, chociaż nie oni jedni są biednymi ludźmi w mieście.

— Wiesz? Pan Kogutek skończył już swoją operę.

— Tak?

— Przypisuje ją teraz na czysto!

— Ach, temu zawdzięczamy ten względny spokój!

— No, jak przepiszcie, będzie ją całą przegrzywał.

— O Boże!

— Pawelku, dlaczego jesteś tak źle nastawiony do opery pana Kogutka?!

— Ani mnie grzeje, ani ziębi! Cóż on dalej zamierza robić z tym potworem?

— Chce iśćchać do Warszawy, czekają tylko, aż córka przysie im pieniądze.

— Aha, i pójdzie do tej tam jakiejś Raccini przenie ją o protekcję i.

— Dlaczego mówisz: „do tej tam jakieś? — przecież to morda i bardzo sławna śpiewaczka! — Ach, nigdy nie słuchał'em śluchać jej wrzasków, nie znoszę opery!

A śpiewaczki są wstrętne! Zawsze okropnie tęgie, ciężkie, śmiejące w swych wiecznie dziejących rolach.

Malgosia przykłada czoło do chłodnej szyby: słucha uważnie słów Pawła.

— Aktorzy dramatyczni mogą grać z całym uczuciem, z sercem, nie można tego wymagać

od śpiewaków. Jedno drze się: „Ja kocham cie!” a drugie odlicza sobie taktę: „raz i dwa i trzy i cztery.” Sądzi, że pan Alois wskóra coś ze swa operę?

— Nie, nie sądzę!

I wybuchają obydwoje śmiechem.

Malgosia podbiega do Pawła i siada mu na kolanach.

— No nie bądź już więcej smutny! Tyle mam wiary do życia, na pewno i z nami jakoś się wszystko ułoży, na pewno w ostatniej chwili dostanieś posadę, nie martw się, kochanie, los zawsze jest taskawszy dla ludzi, którzy się niczym nie przejmują!

Fala optymizmu zalewa serce Pawła, nie zlego stać się nie może, ta kobieta zawsze przynosi mi szczęście.

Wstaje energicznie, caluje ją mocno w różowe usteczka i mówi z uśmiechem:

— Nie można czekać, aż posada sama przyjdzie po mnie, pójdę na miastot.

— Weź mnie z sobą, Pawelku, będę cierpliwie czekała na ciebie na ulicy, będę.

— Nie, dzisiaj bardzo silny mróz, mogłabyś się przeziębic.

Malgosia śmieśnięt krzywi nosok.

— No, nie marud, malutka, zresztą Piśeek skomlabby sam i państwo Kogutkowie znowu mieliby pretensje.

— W domu jest tylko Staś!

— Zostań jednak, kochanie!

Malgosia miękkim gestem poprawia mu rozwichrzone włosy i przylutyla się do niego mocno, mocno.

— Przypnij, że niewiele pewnie jest takich posłusznych żon?!

— Niewiele! Na całym wielkim świecie nie znałabym ani jednej, choć w setnej części podobnej do mojej cudnej malutkiej żoneczki!

— Pa, kochanie!

...Owiewa Pawła zimny, mroźny wiatr.

Kurczy się cały w swoim tandetnym płaszczu i idzie głową „w” małego miasta, nie wdając się właściwie dokąd się idzie, gdzie kołatać.

Zaczyna swoją codzienną, beznadziejną w

drówce od biura do biura.

Wchodząc na niezliczone ilości pięter wskakuje po dwa stopnie ożywiony ciągle nową nadzieją:

— Może tu? Może właśnie tu?... Wchodzę... pokazuję papiery i mówią mi uprzejmie: „Aaa, ślicznie, właśnie wolne miejsce, właśnie na pana specjalnie czekamy!”

— Odprawiony mnie! Bul więcej niegrzeczniej, schodzi po tych samych schodach krokiem zupełnie innego człowieka, wolno, ciężko z rezygnacją.

Wziew znów nie! Znowu nie będzie tak na pewno i jutro i pojutro, aż...

Śnieg sypie mu prosto w smutne oczy.

Pawel jest już i głodny.

Odwraca głowę od wystaw sklepowych i powtarza w sobie meczając, bez końca:

— Nie mam pracy, nie mam pracy, nie znajduję jej chyba nigdy!

Wofa nagle ktoś za nim:

— Halo, Korte!

Pawel odwraca się zdumiony.

W wianym futrze staje przed nim... dyrektor Lękał... dawna konkurencja, dyrektor warszawskiej fabryki samochodów Auto-Lech, starszy, dystyngowany pan, z taką żywością odnoszący się zawsze do Pawła.

— Panie dyrektorze!

— Cóż za spotkanie! Kto by się spodziewał! Stoją właśnie przed kucykiem i Łęcki umiule Pawła pod rękę mówiąc:

— Wstąpmy na kawel... Kupę czasu przecież... Siadają przy marmurowym stoliku.

— Zaraz będzie kawa, ciastka, będzie ciepło.

Dyrektor obrzuca uważnym spojrzeniem mierną twarz Pawła, wyniszczzone ubranie i mówi cicho, życzliwie:

— Cóż się z panem dzieje? Namartwiłem się o pana co niemiara! Tak zniknął nagle! — Ale! ten drań Goldstein pana wykierował, niech go diabli!

# Z Częstochowy i okolicy

S A D

**Sierpień**  
**30**  
**Poniedziałek**

Dziś: Róży Lim., Szczesa.  
Jutro: Rajmunda, Paulina  
Wschód słońca o godz. 6.05  
Zachód " " 19.56

**Zaclemniamy**

od godz. 21.30 do godz. 4.30

## Zapalny temat

Zwykle drewienko, przycięte do standardowych wymiarów. Jeden koniec — tzw. „główka” albo „lebek” składa się z fosforu i siarki. W ogóle taki sobie nieskomplikowany przedmiot, będący w powszechnym użyciu, którego brak sprawia kłopot i którego nie ma często, gdy jest potrzebny.

Mieszka w pudełku, gdzie tłoczy się razem z przeszło czterdziestoma podobnymi sobie, jak ongiś s. p. śledzie w beczce, albo sproutki w pudełku. Krótko mówiąc — zapalka.

Oprócz tego, że czasem nie chce się ani rusz zapalić, zapalka nastrocza różne analogie. Czyż niedługo młody człowiek nie jest do niej podobny. Nie w nowodu wyglądu, lecz że ma w głowie fosfor, a w sercu siarkę. Wystarczy, by otarł się spojrzeniem o postać mniej lub więcej nadobnej dziewczynki, a już zaczyna płonąć ogniem — benzalkim, różowym — młazami milosnych. Dziewczeta są po' tym względem poniekąd upośledzone. Wolno im się palić, ale ostrożnie i uważnie, gdyż skutków takiego ognia straż ogniowa nie umie gasić. Chyba, że płomień został wzięciony przez strażaka do świadczanego.

W palenistwie zbyt szybkie spalanie się bywa powodowane nieraz gwałtownymi żarówkami i prowadzili, jeśli nie zawsze do rozvodu, to do separacji od stołu i czegoś tam jeszcze.

Kanonom w małżeństwie jest bowiem, że mąż powinien palić się tylko do swej połowicy — stale — systematycznie, długo.

Spalona zapalka jest synonimem rzeczy bezwartościowej, podobnie, jak człowiek, pod pewnym względem. Wówczas — na śmietnik!

Powszechnie wiadomo, że jeśli się posiada mechaniczną zapalniczkę dobrze jest jednak nosić przy sobie i pudełko zapalek — za złotówkę.

Tkwi w tym także stara chińska przeczność, zalecająca, aby nosić parasol i przy pogodzie. Na powyższym pali się bywają i dramatycznie przeżyca. Człowiek tei się do kogoś, dostaje kosza, chciałby na uspokojenie zapalić Junaka, a tu ani zapalki, ani zapalniczki, ani żywej duzy palącej. Zaisie, życie bywa niekiedy okropny!

## Wyniki ciągnięcia Loterii

(tp) Wyniki ciągnięcia Loterii Liczbowej z dnia 28 sierpnia 1943 r. w Krakowie przedstawia się następująco: pierwsze wylosowane: 41, drugie: 42, trzecie: 61, czwarte: 65, piąte: 77.  
Następnie ciągnięcie odbędzie się w Warszawie dnia 1 września, a w Krakowie 4 września 1943 r.

## Przydziały żywności dla rzemiosła

(x) Okręgowy Wydział Rzemieślniczy w Radomiu powiadomił swe placówki, że znielzone zostały określenia „Bretleb A” oraz „Bretlieb B”.  
Wobec tego nastąpiła zmiana w systemie zapotrzebowania w żywność pracowników wspomnianych przedsiębiorstw.  
Wnioski o przydział artykułów żywnościowych, jakie dotychczas składano, nie będą już rozpatrywane; w miejsce dotychczasowej kła-

styfikacji Pow. Wydz. Rzemieślnicze sporządzają obecnie listy zakładów przemysłowych które: Wykonują bezpośrednio zamówienia wojskowe, pracują pośrednio dla celów wojskowych, wykonując zamówienia firm czynnych w ramach gospodarki wojennej, wykonują jedynie prace samobowe dla H. K. P. (Park samochodowy armii) oraz pracują dla władz i urzędów.  
Właściciele wymienionych przedsiębiorstw winni natychmiast przedłożyć Pow. Wydz. Rzem. listę swych pracowników, ich żon i dzieci do lat 11. Pracownicy ci łącznie z właścicielami otrzymywać będą specjalne, dodatkowe przydziały żywności.

## Terminarz podatkowy

(x) W miesiącu wrześniu płatne są następujące podatki państwowe:  
Do dnia 7 września; wnieść należy do kasy Urzędu Skarbowego podatek od uposażzeń, wypłaconych w miesiącu sierpniu.  
Do dnia 10-go września; uiszczyć trzeba w kasie właściwego Urzędu Skarbowego IV kwartału przedpłatę na podatek dochodowy za rok

1943 w wysokości 1/4 ostatniego wymiaru rocznego.  
Do dnia 15-go września; wnieść należy do kasy Urzędu Skarbowego podatek obrotowy, od obrotów dokonanych w miesiącu sierpniu przez przedsiębiorstwa o obrotach wnoszących ponad 50.000 złotych w stosunku rocznym.

## Egzaminy w rzemiośle

(x) Komisja sprawdzająca w zawodzie elektroinstalatorów, zbadała kwalifikacje zawodowe przyznała tytuł czeladniczy p. Zygmuntowi Kowalczykowi.

Miejscowym szewcom przybyło dwu nowych czeladników w osobach pp: Jana Sambora i Walentego Calsińskiego.

W najbliższych dniach przewidziane są egzaminy w dalszych zawodach rzemieślniczych.

Spadł z drzewa  
(K) Kasimiera Świecik, lat 19, zam. przy ulicy Kordeckiego, wrzucając owoc stracił nagle równowagę i spadł z wysokiego drzewa. Jamąc sobie rękę nogi, zawiązywał lekarz oddziału Świątlika do klatki, gdzie dokonano trudnego zabiegu chirurgicznego — usunięcia chłopa od kaletwa.

## Kompetencje Urzędu Patentowego w Warszawie

(tp) Odnosne władze w Rzeczy w porozumieniu z Rządem Gen. Gub. wydały rozporządzenie o prawie patentowym i wzorów użytkowych w Gen. Gub. Zgodnie z tym rozporządzeniem od dnia 1 sierpnia 1943 r. patenty i wzory użytkowe nie mogą być nadal zgłaszane w Urzędzie Patentowym w Warszawie, lecz w Urzędzie Patentowym w Rzeczy, w Berlinie (Berlin SW 61, Gitscherin Strasse 97-103) Zgłoszenie musi być sporządzone w języku niemieckim. Opłata za nie wynosi: dla patentu 25, a dla wzoru użytkowego 10 RM.

Począwszy od 1 sierpnia 1943 r. Urzędowi Patentowemu w Warszawie pozostają następujące zadania: sprawy znaków w dotychczasowym zakresie; kontrola udzielonych patentów, ściąganie opłat rocznych, jak również umorzenie i unieważnienie patentów oraz dalsze opracowanie zgłoszeń patentów, które wpłynęły do Urzędu Patentowego w Warszawie przed dniem 31 lipca 1943 r.  
Kierownikowi Urzędu Patentowego w Warszawie pozostają następujące zadania: nadzór nad budową w opracowaniu reszta zgłoszeń; nadzór nad personelem wspomnianego Urzędu. Poza tym przysługujące mu prawo udzielania licencji wojennych na podstawie zarządzenia w sprawie przemysłowych praw ochronnych i praw autorskich obywateli Wielkiej Brytanii i północnej Irlandii, Kanady, Unii Północno-Afrykańskiej i Australii (z dnia 16.9.1940), obywateli Nowej Zelandii (z dnia 26.7.1941 r.), podobnego zarządzenia w stosunku do obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. (z dnia 3.2.1943), jak również kontrola luz udeleńcy licencji i oraz wykonania spraw Sądu Patentowego, według rozporządzenia o sprawozdaniu prawomocnych rozstrzygnięć Urzędu Patentowego w Warszawie z dnia 27.5.1942 r.

## Należyte zapobieganie chorobom pszczoł

(X) Choroby pszczoł są prawdziwą plagą naszych pasiek, wyrządzającą rokrocznie bardzo znaczne szkody.

Ponieważ pszczałarstwo stanowi dziś poważną gałąź w życiu gospodarczym kraju, władze wyznaczyły specjalnych instruktorów, których zadaniem jest sprawowanie nadzoru nad właściwą hodowlą pszczoł i słuzenie fachową radą pszczałarzowi, wydając jednocześnie szereg zarządzeń mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób pszczoł. Wspomniane przepisy i zarządzenia należy ściśle przestrzegać, zresztą we własnym, dobrze zrozumianym interesie.

Ponieważ niezwykle łatwo można zawlec choroby do własnej pasieki kupując pszczoły lub używając ule, bezwzględnie przed nabyciem ich należy zasięgnąć rady powiatowego instruktora pszczałarstwa lub, znajdującycy się na terenie każdej gminy, rzeczoznawcy chorób pszczoł i w razie ich wskazówek dokładnie zbadać nowe pnie.

Starych uli i po spadłych pszczołach nie należy również własne ule po spadłych pszczołach nabycia, muszą być one przed osadzeniem w nich pszczoł bardzo dokładnie oczyszczone i odkażone.

Gruntownemu wyczyszczeniu poddać należy również własne ule po spadłych pszczołach, do którego do celu najlepiej nadaje się gorący luz sodowy i opalenie płomieniem lampy lutowniczej. Gdy po tych zabiegach usunięcie spadłych pszczoł było niemożliwe, to koniec nie jest bardzo dokładnie zamknięcie wylotów i

wszelkich otworów, by obec pszczoły nie miały do wnętrza uli żadnego dostępu.

Wszelkie narzędzia pszczałarskie kupione lub przejęte od innego pszczałarza muszą być przed użyciem dokładnie odkażone — podobnie zresztą jak należy to uczynić co pewien czas z własnym sprzętem.

Wosk i woszczyn wolno kupować jedynie z pewnego źródła. Przy każdym Związku Pszczałarskim istnieją obecnie urzędowo ustanowione i zatwierdzone przez władze wytwórnie węzy, dające, dzięki zastosowaniu nowoczesnych aparatów gwarantując higieniczną przerobki wosku.

W wypadku wybuchu w pasiece zarazy należy bezwzględnie postępować według obowiązujących przepisów w walce z chorobami pszczoł.

Właściciel zakazanej pasieki musi ściśle zastosować się do wszystkich poleceń powiatowego lekarza weterynaryjnego lub wyznaczonego rzeczoznawcy chorób pszczoł. Przede wszystkim nie wolno mu, pod surową odpowiedzialnością, wywieźć z pasieki uli, pszczoł, sprzętu, woszczynu, wosku i miodu. Osobom obcym wstęp do takiej pasieki jest również wzbroniony.

Właściciel zakazanej pasieki powinien uczynić wszystkie, aby wybuchła u niego zaraza, nie przenosiła się do pasiek sąsiednich.

Dla orientacji okolicznych właścicieli pasiek podamy do wiadomości, że na Częstochowę w znaczeniu zostały trzej rzeczoznawcy chorób pszczoł w osobach pp: Bolesława Świączkara, (Wazów 53), Jana Pyrkosza (Piłsudskiego 17), oraz Zbigniewa Rosikonja (Równoległa 10).

Chwieje się sad dojrzały i jak zielony piorun  
głazce niebo rozgrzane upadną ciszą  
południą.  
Wiatr ciężkie drzew gałęzie pochwilał  
i rozstrwoił dokoła zapach dojrzały  
i cudny.  
Ciszę brzek pszczoł przeplata, pływają  
z daleka.  
Uszał. Razem z owadem gdzieś na łące  
się zgubił...  
Wróbel skoczył spłoszony, w ciche  
niebo ucieka:  
jabłko pacnęło ciężko — i leży w trawie,  
jak rubin!

Cisza. Przed chwilą jeszcze ktoś głośno  
śpiewał...  
W sadzie nie ma nikogo — a trzęsa się  
drzewa...  
Nagle grad się posypał — leżą na ziemi  
owoc:  
w gałęziach wszystkich buchnęły wesołe  
śmiechy kobiece...  
M. A. Hessel.



**MAGAZYNY KRADZIONYCH RZECZY**  
MIECHÓW. — W mieszkaniu brań Włochów we wsi Wypychów, gminy Nieśków w powiecie mińskim, w czasie rewizji policja zastawiono 120 różnych przedmiotów, co do których sąchodgi notowania to: pończochy, skarpetki, rękawki, Wódek, samowar, szklane naczynia, szklane garbarki, bielizna, oścegi ubrań, buty z cholewami, ciepłe okrycia, zegarki, noże, widelec, bleszczyk, kłopoty itp.  
Rzeczy te są sequestrowane w Komisariacie Policji w Mielchowie i mogą być odebrane przez prawych właścicieli.  
(Jed.)

## Gospodarzu!

Dla egolstów i darmozjadów nie ma miejsca w nowej Europie. Tylko ten, kto wypełnia swoje obywatelskie obowiązki może być spokojnym i może oczekiwać poważania. Dlatego też dostarcz Twój kontyngent w wyznaczonym terminie.

## Na ekranie kina „Luna”

### Zatarte ślady

(k) Czy możliwym jest, aby w szalejącym, rozbawionym Paryżu, zniknęła nagle niewinna kobieta wraz ze swymi kufkami podróżnymi, a najbliższe otoczenie nie starało się rozwiązać tej zagadki, zapraszając w ogóle iel dotychczasowemu istnieniu?

Czy możliwym jest, aby konsulat, prasa, prefektura policji, właściciel hotelu, w którym zatrzymała się, zgodnie micaly, nie wnioskując ponurą tajemnicę zniknięcia bogatej Angielki?

A jednak, tak właśnie dzieje się w filmie „Zatarte ślady”, zanim spadły niespodzianie na miasto tysiące ulotek ze śmiałym pytaniem:

„Paryżu, gdzie jest Maddalaine Lawrence?”  
„Nad program, najnowsze wiadomości z Gen. Gub.

Urządowo zatwierdzona wytwórnia węzy zaopatrzona w nowoczesne aparaty mieści się w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego 17.  
Poza tym wszelkich bliższych informacji dotyczących omawianego zagadnienia udziela również miejscowy Oddział Związku Pszczałarzy, Adolf Hiler Altes 63, przyjmujący interesantów w każdy wtorek, w godz. 13-17ej.

Włodzimierz R.

## Skrzunka porad

p. Karol D. z Czegy

Obornik'cie jest nowosem tryko prochlorozny, ale zawiera i znaczną ilość roślinnych składników pokarmowych: witamin, białka, tłuszczu, węgla i wapnia. Zawartość ich zmienia się zależnie od rodzaju zwierząt, wytworzenia i jakości soku. Wskazania do użycia: w celu odżywienia i utrzymania ciała, w celu odżywienia i utrzymania ciała, w celu odżywienia i utrzymania ciała.

## KACIK ROLNICZY

### Koń roboczy

#### użytkowanie, pokrój, wyżywienie

Najpopolniejszym i praktycznie prawie jedynym zwierciem roboczym jest bezspornie koń, a użytkowanie polega na wykorzystaniu jego siły. Im silniejsze mięśnie i kości posiada koń, im lepsze ustosunkowanie między częściami, tym większą pracę może on wykonywać.

Zasadniczo różniłniamy trzy rodzaje użytkowania: 1) wierzchowca, 2) juczne, 3) pociągowe.

Pierwszy rodzaj da się sprowadzić do ruchu pod uciskiem ciężaru człowieka, przy czym nie jest to bardzo uczużliwe, gdyż jedynie zmienia stale punki obciążenia. Drugi rodzaj wymaga dość dużej siły, gdyż nałożony ciężar leży nieruchomo na grzbiecie zwierzęcia. Trzeci rodzaj sprowadza się do użytkowania luskowego (konie karetowe, kłuski i do robocze), czyli do przewożenia przesyłek w ciągnięciu dużych ciężarów w tempie mniej lub więcej szybkim.

Typ roboczy konia może być pospieszno — lub powolnopociągowy. Pierwszy, wykorzystujący pracę mięśni jest najbardziej pożądanym z punktu widzenia gospodarstwa, przy drugim wykorzystuje się dużą masę konia (konie zinnokrweste).

Interesuje nas przede wszystkim koń pospieszno-pociągowy innymi słowy nasz rodzimy koń roboczy, odznaczający się dobrym ukostnieniem i umięśnieniem, dobrym wzrokiem i słuchem, zdrowymi i mocnymi zębami. Konie te są ogólnie mało wymagające pod względem paszy i doskonale ją wykorzystują, wykazując dużą odporność na uszkodzenia ciała i na choroby narządów wewnętrznych.

Prócz powyższych typów koni spotykamy konie czystych krwi: arabskie i angielskie lub półkrewi (konie lekkie, aszwowe, wymagające),

następnie konie „pogrubione” rasami północnymi (szwedzkimi) lub zinnokrwestymi (zachodnio europejskimi).

Jaki pokrój powinien posiadać koń roboczy? Lebek może być duży, lecz z szerokiimi jamami nosowymi, dla wprowadzenia znacznej ilości ograniczonego powietrza. Musi mieć mocne szczyki i zęby, aby jak najlepiej wykorzystywać paszę, objętościową. Kark musi być silnie umięśniony, aby łopatkę dobrze się trzymała, a chomontu nie tarło i powodowało odparzań.

Szyja zbyt długa utrudnia oddychanie; objętość pierśi, tak ważny czynnik dla należytej działalności płuc i serca konia, zależy od szerokości i głębokości klatki piersiowej. Wymaga się od konia roboczego szerokiej klatki piersiowej, o wypukłych końcach ostatnich żebrach.

Podstawą siły pociągowej konia jest dobre związanie zadu (t. zw. aparatu motorycznego) z przodem tułowia, które następuje za pomocą łędźwi. Im lędźwie są szersze i lepiej umięśnione, tym grzbiec konia silniejszy, siła pociągowa większa.

Co się zaś tyczy kończyn przednich, to kość przedramienia powinna być długa, gdyż wtedy koń ma duży wykrętek i tym silniejszy są mięśnie. Kończyny przednie, wyrzynające większą część ciężaru ciała, muszą mieć przeto stawy i kości dobrze rozwinięte. Dla koźczyń tych decydujące znaczenie ma prawidłowa budowa stawu skokowego, od którego zależy siła i wytrzymałość tylnych odg.

Pęcyiny nie mogą być zbyt krótkie i pionowo ustawione, gdyż powodują cierpienia stawów i rozrosty kostne, ani zbyt długie, gdyż są przyczyną uszkodzenia więzadeł. Duże kopyta daje koniowi robocznemu dobry punkt oparcia, powinno mieć jednak podesewę dostatecznie wykoploną i rdg twardy.

Co do ekonomicznego żywienia konia roboczego, to bezspornie należy dążyć do wychowania dobrego konia jest pastwiskowo. Gdzie istnieją pastwiska przydatne lub gromadziaki, tam sprawa wojnej przetrwać, lub przedstawia żadnych trudności. Specjalnie dla przemysłowych

konii wolno pasanie jest najbardziej użytecznym i daje im możliwość szybkiego powrotu do zdrowia.

Gdy pastwiska brak, musimy karmić konia paszami, produkowanymi tanio w własnym gospodarstwie. Na pierwszym miejscu należy przeto zamieścić rozmaite siano, potem słomy ożmie i jare, okopowe, kisonki, zielonki oraz pasze treściwe.

Gdzie łąk dużo, tam i o siano łatwo. Najlepsze siano otrzymuje się z tymotki. Skoro jednak łąk nie ma, w takich razach doskonałym jest siano z lucerny lub konicyny. Dietetyczne działanie siana jest korzystne i posiadając go większy zapas, możemy zaoszczędzić stosunkowo drogiej paszy treściwych, gdyż około 2 kg. dobrego siana zastępuje przeciętnie 1 kg. owsa. W żywności wyłącznie sianem, dawka dzienna wynosi 15 kg. i więcej.

Nieżąd paszą jest także słoma, używana do spania w formie sietki, pomieszana z sietką z siana lub jak dodatkę do komieca. Konie robocze żywione normalnie potrzebują dziennie około 7-8 kg. paszy sianistej.

Okopowe korzeniście są karmą czystą, przeważnie używaną w żywieniu zimowym. Marchew dostarcza witamin, sprzyjających dobremu wykształceniu wszelkich pasz. Brukiw i rzepa działają korzystnie na kształtowanie się kopyta, szybko linienie i piękny połysk sierści, dzięki dużej zawartości związków siarki. Ziemiaki doskonale poprawiają przyrosty, sucha masa buraków zawiera natomiast 50 — 60 proc. cukru.

Okopowe, podawane w stanie surowym muszą być czyste i zdrowe!

Kisonki podawane w południe w ilości 4-5 kg. są dobrą paszą białkową. Świeże zielonki (lucerna, konicyzna, mieszanki) można dawać koniom 30-40 kg. dziennie z dodatkiem małej ilości pasz sianistych i treściwych. Należy także nadmienić o odpadkach przemysłowych, które często są tania paszą dla koni o dużych wartyściach pokarmowych (melasa, wtytki, sód).

Pasze treściwe, choć bardzo pożyteczne dla chowu, są jednak bardzo drogie. Można przeto z powodzeniem zmniejszyć dawki pasz treści-



